

SPRAWOZDANIA

SEMINARE
t. 35 * 2014, nr 4, s. 185-200

RELIGIJNOŚĆ INTEGRALNYM ELEMENTEM REGIONU V KRAJOWE SPOTKANIE KSIĘŻY REGIONALISTÓW (Wyższe Seminarium Duchowne Księży Salezjanów w Łądzie n. Wartą, 10-12 września 2013)

W kulturze można wyróżnić trzy wielkie działy: kulturę bytu, kulturę społeczną i kulturę symboliczną. Kultura bytu jest nastawiona na zaspokajanie podstawowych potrzeb człowieka. Zalicza się do niej wszelkie urządzenia cywilizacyjne: środki żywności i komunikacji, narzędzia produkcji, budynki, urządzenia techniczne ułatwiające codzienne życie. Kultura społeczna, to wzory zachowań i normy regulujące wzajemne stosunki pomiędzy ludźmi. Natomiast kultura symboliczna, to głównie wartości, idee, wyobrażenia o przeszłości i wizje przyszłości. Zawarte są one w wytworach, wydarzeniach, bohaterach, świętych, w stanach psychospołecznych, we wzorach zachowań, symbolach narodowych i religijnych. Funkcjonują one w sposób mniej lub bardziej uświadomiony. Jak zauważa o. prof. Leon Dyczewski coraz słabsze ich uświadomienie może prowadzić do ich zaniku, a wreszcie do zmiany kultury. Dzisiaj bardziej niż dawniej zagrożone są kultury małych zbiorowości społecznych. Występująca niespotykana dotychczas różnorodność wartości, idei i wizji przyszłości oraz wolność ich wyboru powoduje dezorientację i osłabia więź z przeszłością. Integralnym elementem każdego regionu jest religijność. To główny temat odbywającego się w dniach 10-12 września 2013 r. w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą V Krajowego Spotkania Księży Regionalistów. Uczestniczyło w nim 26 duchownych z całej Polski i współpracujące z nimi osoby świeckie zaangażowane w promocję swych regionów i kultywowanie miejscowych tradycji i zwyczajów.

Organizatorem spotkania było Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego UKSW, Katedra Socjologii Grup Etnicznych i Regionalizmu UKSW oraz Rada Krajowa Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP. Kierownikiem naukowym konferencji był ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski. Zwrócił on uwagę, że Kościół posiada własną kulturę i ma prawo ją rozwijać. Kultura masowa jest największym zagrożeniem dla kultury ludowej i regionalnej. Globalizacja ekonomiczna prowadzi także do globalizmu kulturalnego, narzucania przez państwa silne ekonomiczne swoich modeli kultury.

W pierwszy dniu konferencji uczestnicy zostali wprowadzeni w temat konferencji, zwiedzi-li kompleks klasztorny i wysłuchali koncertu organowego. Wieczorem odbyło się spotkanie integracyjne i wymiana doświadczeń z pracy w poszczególnych regionach naszego kraju z prezentacją i degustacją produktów „poznaj dobrą żywność”.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się wprowadzeniem do tematu sesji wykładowej, którą prowadził prof. dr hab. Józef Borzyszkowski z Uniwersytetu Gdańskiego. Pierwszy referat *Kulturotwórcza rola parafii/klasztoru* wygłosił o. prof. dr hab. Leon Dyczewski franciszkanin konwentualny, kierownik katedry socjologii kultury, kurator katedry kultury medialnej, organizator kierunku studiów instytutu dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Prelegent zwrócił uwagę na to, że kultura lokalna w ostatnich dziesiętkach lat mocno ucierpiała. W ustroju socjalistycznym dbano bardziej o kulturę ogólną, natomiast lokalną zaniedbywano. Kościół katolicki odgrywał ogromną rolę w kształtowaniu kultur lokalnych. Tę szansę ma także obecnie. Wielu duszpasterzy i katolików świeckich pełni rolę animatorów kultury lokalnej, poszerzają i pogłębiają wiedzę, doświadczenie życiowe oraz przeżycia ludzi, rozbudzają ich zainteresowania, ukazują nowe ideały i wzory życia, prowadzą z nimi dialog o możliwościach i sposobach zaspokajania zarówno ujawnionych, jak jeszcze ukrytych potrzeb kulturalnych. Każda wspólnota

parafialna i zakonna może przyczynić się do tworzenia kultury lokalnej w swoim środowisku. Konieczne jest jednak większe niż dotychczas ich uspołecznienie i odpolitycznienie. Droga uspołecznienia prowadzi przez zakładanie bibliotek i czytelni w salach parafialnych, przez tworzenie zespołów nie tylko o charakterze liturgicznym, ale także kół zainteresowań i samokształcenia, przedszkoli i szkół, kawiarni, klubów, warsztatów dla realizacji różnorodnego rodzaju hobby. Kościół i dom parafialny powinny tworzyć zharmonizowane centrum międzyosobowej komunikacji, w którym ludzie wspólnie zdobywają wiedzę, wymieniają doświadczenia, bawią się, organizują pomoc innym, modlą się. Przy parafii czy klasztorze powinna istnieć rada lub jakiś zespół osób świeckich i duchownych do spraw kultury. Ich głównym zadaniem byłoby inicjowanie różnych aktywności kulturalnych i kształtowanie nowego chrześcijańskiego stylu życia w powiązaniu z historią i tradycją lokalną, z wydarzeniami i znanymi w środowisku postaciami. Rada parafialna/klasztorna powinna współpracować z lokalnymi instytucjami kulturalnymi, jak muzeum, ośrodki kultury, biblioteki, galerie, zespoły artystyczne. W takiej współpracy tworzy się wspólny mecenat dla kultury lokalnej, współcześnie realizowane są też różne inicjatywy kulturalne. To także ważny czynnik integracji społeczności lokalnej.

O rozwoju kulturowym subregionu konińskiego ze szczególnym uwzględnieniem zespołu klasztornego w Łądzie mówił ks. dr Janusz Nowiński salezjanin, historyk sztuki, pracownik Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Opactwo w Łądzie – zabytkowy zespół klasztorny – zlokalizowane na prawym brzegu Warty, to dawny klasztor cystersów. W 1921 roku biskup kujawsko-kaliski Stanisław Zdzitowiecki przekazał łądzki kościół i klasztor Towarzystwu Salezjańskiemu. Od 1952 r. w zabudowaniach klasztoru mieści się Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego. Zespół klasztorny uznany został za pomnik historii od 1 lipca 2009 r. Znajduje się na Szlaku Cysterskim. W skład zespołu zabytków wchodzi: barokowa świątynia konsekrowana w 1743 r. przez prymasa polski Krzysztofa Antoniego Schembka; klasztor wraz z ogrodem i podwórzem gospodarczym; cmentarz zakonny i park; ogrodzenie ogrodu i cmentarza oraz mur z bramą. Wiele cennych zabytków to paramenty liturgiczne: zabytkiem staropolskiego złotnictwa jest srebrna monstrancja z ok. 1660 roku, dzieło poznańskiego złotnika Wojciecha Budzyniewicza, gotycki kielich z końca XV wieku z ornamentalnie rozbudowanym nodusem i bogatą ażurową dekoracją trzonu oraz romańska srebrna i rytowana patena fundacji Mieszka Starego, powstała po 1193 r., znajdująca się obecnie w kolegiacie kaliskiej. Wśród dzieł sztuki podziwianych w Łądzie – jak zauważył prelegent – prawdziwą perłą jest późnogotycki rzeźbiony tryptyk z figurami Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, św. Katarzyny, św. Barbary, św. Stanisława Biskupa i św. Mikołaja. Najcenniejszym zabytkiem klasztoru jest gotyckie oratorium św. Jakuba Apostoła z unikalną polichromią malarstwa gotyckiego w Polsce z ok. 1370 r. Chociaż oratorium znajdowało się na terenie klasztoru, było przeznaczone dla rycerstwa, i jest dziś bezcennym źródłem wiedzy o jego obyczajach. Uwieńczone w oratorium herby 22 rodów rycerskich są jednym z najstarszych źródeł do rozpoznania znaków rodowych polskiego rycerstwa. Rycerz Wierzbęta z Paniewic – starosta generalny Wielkopolski – przy wsparciu króla Kazimierza Wielkiego, rycerstwa wielkopolskiego i abpa Jarosława Bogorii-Skotnickiego rozbudowali klasztor w Łądzie. Z tego czasu pochodzi jego obecne rozplanowanie. Sala Opacka, w której odbywała się konferencja, powstała w 1722 r. a jej wnętrze zdobią freski Adama Swacha. Fryz pod plafonem prezentuje galerię wizerunków łądzkich opatów. Pięknie odnowione krużganki od ponad 600 lat są głównym traktem komunikacji klasztoru. Zawieszane pod łukami gotyckich sklepień obrazy ilustrują cysterską historię i jej świętych bohaterów. Również są dziełem Adama Swacha, franciszkańskiego malarza z Poznania.

Kolejnym prelegentem był dr Dariusz Wesółowski socjolog, prorektor Wyższej Szkoły Kadry Menadżerskich w Koninie. Wygłosił referat: *Miasto Konin jako przykład wielokulturowej społeczności lokalnej*. W rozumieniu podstawowym wielokulturowość to taki stan, w którym dana społeczność złożona jest – z różnych względów – z przedstawicieli odmiennych kultur. Zjawisko to jest coraz częstsze i coraz bardziej powszechne. Jego rozwojowi sprzyjają, oprócz wskazanych powyżej, także: wolność osoby, otwartość granic, chęć poszukiwania optymalnych miejsc do życia i pracy czy wreszcie wpisana w ludzką kondycję ciekawość świata. Tak więc wielokulturowość, to w pierwszej

kolejności współistnienie różnych kultur w jednym miejscu i czasie. Jest wszakże i inne rozumienie zjawiska wielokulturowości. Dotyczy ono takiej sytuacji, w której wraz z upływem czasu określone dominanty tożsamości kulturowej danej społeczności zanikają, a miejsce tychże zajmują nowe. Taki stan dla badacza jest bardziej intrygujący, pozwala bowiem nie tyle na poznanie i opis rzeczywistości statycznej, ile raczej na obserwowanie przebiegu zachodzących zmian. Z tego względu, za pole do obserwacji Prelegent przyjął społeczność lokalną Konina, niewielkiego miasta, położonego u zbiegu Wielkopolski i Kujaw, na przykładzie którego można mówić o wielokulturowości w tym drugim, dynamicznym znaczeniu. Rozwój kulturowy, którego elementem składowym jest rozwój intelektualny, jest w swej istocie procesem powolnym i znacznie mniej dynamicznym, niż ten przemysłowy. Na temat sukcesów okresu najbardziej burzliwego rozwoju miasta powstało sporo opracowań naukowych, publicystycznych i promocyjnych. Celem dociekań dr Dariusza Wesołowskiego było z kolei wskazanie i analiza tych elementów rzeczywistości życia społecznego Konina, które – w odniesieniu do jego bardzo ciekawej historii – zdają się świadczyć o rozwoju kulturowym miasta wciąż pozostającego głównym ośrodkiem Wielkopolski Wschodniej.

Prelegent zauważył, iż trudno dziś odnaleźć społeczność kulturowo jednorodną. Następująca po sobie zmiany o charakterze politycznym i społecznym, połączone z postępowaniem naukowym, który zawsze skutkuje udoskonaleniem narzędzi komunikacji między ludźmi, owocują nieustanną wymianą myśli, transmisją wartości oraz wzajemnym wzbogacaniem się ludzi różnych kultur. Zauważył ponadto, iż zjawisko różnorodności kulturowej – z natury swojej pozytywne i korzystne – może mieć wymiar statyczny, bądź dynamiczny. Omówiony przypadek miasta Konina jest – jak się wydaje – przykładem niewystarczającego wykorzystania spuścizny kulturowej w procesie żywołowego rozwoju w wieku XX. Być może dlatego u wielu mieszkańców dzisiejszego Konina zauważa się niski poziom identyfikacji z miejscem zamieszkania, często deklarowanie gotowości do emigracji zarobkowej oraz niski wskaźnik powrotów do rodzinnego gniazda.

Ciekawy i poruszający temat podjął ks. dr Jarosław Wąsowicz w swym referacie *Księża w obozie przejściowym w Łądzie*. Podczas II wojny światowej, w latach 1939-1941, hitlerowcy utworzyli w klasztorze obóz przejściowy dla księży i zakonników wywożonych do obozów zagłady, a później szkołę Hitlerjugend. Wśród 152 więzionych w łądzkim obozie byli m.in.: bł. bp Michał Kozal, sługa Boży ks. Franciszek Miśka SDB, kapłani i klerycy. Z grona łądzkich męczenników Jan Paweł II wyniósł do chwały ołtarzy bł. bp Michała Kozala, a w grupie 108 męczenników II wojny: bł. ks. Franciszka Drzewieckiego, bł. ks. Henryka Kaczorowskiego, bł. ks. Michała Oziębłowskiego, bł. ks. Józefa Strzawskiego, bł. ks. Michała Woźniaka (fundator Woźniakowa), bł. kl. Tadeusza Dulnego oraz bł. kl. Bronisława Kostkowskiego. Przypomina o tym obraz w ołtarzu łądzkich męczenników. Osobne miejsce w ołtarzu zajmują błogosławieni wychowankowie salezjańskiego oratorium przy ul. Wronieckiej w Poznaniu, którym poświęcono specjalny medalion. Prelegent zwrócił uwagę, że w kościele w Łądzie poświęcono ołtarz Męczennikom okresu II wojny światowej, który ma zachęcić odwiedzających łądzki klasztor, zwłaszcza ludzi młodych, do modlitwy, refleksji i zadumy nad postawą ofiary życia dla Boga, Kościoła i Ojczyzny. W liczne inicjatywy przywołujące pamięć o łądzkich bohaterach wpisuje się też nowo powstały szlak turystyczny „Śladami męczenników II wojny światowej”.

Ostatnim prelegentem sesji wykładowej był dr Anatol Omelaniuk, nauczyciel akademicki, działacz regionalny, Podlasiąnin mieszkający we Wrocławiu, założyciel Rady Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP. Mówił o księżach regionalistach z całej Polski. O tych, którzy włączyli się w ruch regionalny i o tych, którzy zasłużyli się w kulturze regionalnej. Wśród wielu księży zasłużonych dla rozwoju regionalnego wymienił m.in. ks. kan. Stanisława Dragułę z Wrocławia wspierającego, poprzez działalność religijno-patriotyczną, społeczną i charytatywną, Polaków mieszkających na Wschodzie. Mówca ukazał rolę wielu księży w sytuacji nowej rzeczywistości po zakończeniu II wojny światowej w rozwoju regionalizmu. To księża sprzyjali i byli często animatorami powstających wspólnot o wyraźnym poczuciu lokalnej i regionalnej tożsamości. Byli też ważnym ogniwem dziedzictwa kulturowego i jego twórczej kontynuacji na szczeblu lokalnym, regionalnym i ogólnokrajowym, w zależności od zasięgu i charakteru prowadzonej działalności. Działalność ta miała

i ma charakter społecznikowski. Aktualne są dla nas regionalistów, a zwłaszcza dla kapłanów zaangażowanych w ten ruch, słowa kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski: „Polska Rzeczpospolita potrzebuje naszych wartości, naszego jej oddania, naszej pracy, ...bez nienawiści i z przebaczeniem trzeba ojczyźnie naszej wspólnie służyć, trzeba z całą gorliwością chrześcijańską wpajać miłość do bohaterskiego ludu polskiego”.

Mszy św. koncelebrowanej w dniu 11 września przewodniczył biskup pomocniczy diecezji łowickiej Józef Zawitkowski. W kazaniu przypomniał, jak piękna jest Polska i jak bardzo ją ukochał. Przywołał też swoją małą Ojczyznę – Ziemię Łowicką: „A Ojczyzna moja to ta ziemia droga, gdzie ujrzał słońce i uwierzył w Boga, gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła w polskiej mnie mowie pacierza uczyła”. Znany polski kaznodzieja życzył: „Kochani moi, z Łądu wszyscy wróćcie spokojni, bo wie Ojciec niebieski czego nam potrzeba i dziękujcie za wzrok skierowany na ptaki niebieskie i na lilie polne i za świadectwo umiłowania swojej małej ojczyzny Bóg Wam zapłać”.

Po obiedzie uczestnicy konferencji udali się do Ciążenia, gdzie w Pracowni Zbiorów Masońskich Biblioteki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, mieszczącej się w XVIII-wiecznym pałacu, znajdują się największe w Europie zbiory masońskie pochodzące ze śląskich i pomorskich bibliotek łóż wolnomularskich jako zbiór wydzielony. Znakomita część zbiorów pochodzi z XIX i XX w. i są to publikacje w języku niemieckim, francuskim i angielskim. Można z nich skorzystać w specjalnie przygotowanej czytelni. Masonika umieszczono we wnętrzach dawnego pałacu biskupów poznańskich. Rokokową rezydencję zbudowaną w latach 70. XVIII w. wyróżnia piękna ornamentyka elewacji i charakterystyczny wysoki mansardowy dach. Uczestnicy konferencji oddali się lekturze wielu ciekawych pozycji łóż masońskich znajdujących się w czytelni Biblioteki.

Kolejnym ciekawym miejscem, do którego udała się grupa, był erem Pięciu Braci Męczenników w Bieniszewie. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, Stanisław Mańkowski rozpoczął starania o odbudowę kościoła oraz reaktywowanie eremu i wznowienie kultu Pięciu Braci Męczenników. Trudna sytuacja finansowa eremów kamedulskich spowodowała, że starania te ciągnęły się wiele lat. Po 118 latach nieobecności, 2 lipca 1937 roku, kameduli powrócili do Bieniszewa. Czas II wojny światowej przeżył tylko o. Florian Niedźwiadek, tak jak inni ojcowie wywieziony do obozu koncentracyjnego. Budynki klasztorne zostały przeznaczone dla Hitlerjugend, a młodzi hitlerowcy zniszczyli zabytkowe ołtarze, obrazy, stalle, wota, i naczynia liturgiczne. Nie oszczędzili nawet trumien zmarłych złożonych w katakumbach klasztornych. Kości zmarłych rozrzućili po dziedzińcu klasztornym i po lesie. Po zakończeniu działań wojennych kameduli powrócili do Bieniszewa i rozpoczęli odnawianie kościoła i eremów.

Miejsce obrad i okolica Łądu przemawia historią. Uczestnicy konferencji zastanawiali się, jak przełożyć tę bogatą historię i przesłanie płynące z tych uświęconych miejsc na codzienne życie, na pracę w regionach, z których pochodzą, gdzie mieszkają i pracują? Jak mawiali starożytni: *morituri viventes obligant* – zmarli zobowiązują żyjących. Zgromadzeni w Łądzie wyjechali z przekonaniem: niech i nas zobowiązują, byśmy sprościli swemu powołaniu do ożywienia pracy w swoim regionie. Ksiądz prof. Henryk Skorowski, dziękując za udział w konferencji i jej przygotowanie, zaprosił na kolejny zjazd księży regionalistów zaplanowany w 2014 r.

Ks. Jerzy Zając
UKSW, Warszawa